Cena 30 gr.
NUMER 1 1 STYCZNIA 1929 ROK XXIX.

Sokół

ILUSTROWANY DWUTYGODNIK GIMN.-SPORTOWY







Witaj Roku Nowy 1929!



Bądź chlubą i chwałą Sokolstwa Polskiego przez Wszechsłowiański Zlot w Poznaniu.





Hasłem noworocznem — Zlot Wszechsłowiański!

Przy rozpoczynającym się nowym roku — roku 1929 — o czemże mówić Sokołowi do Sokołów, jeżeli nie o Zlocie Wszechsłowiańskim w Poznaniu. Więc hasłem tem witamy Was, zacne Druhny i Druhowie, śląc Wam na karcie tytułowej pierwszego w roku zlotowym numeru naszego organu „Sokoła“ zmniejszoną odbitkę afiszu zlotowego. Afisz ten w pięknem i barwnem wykonaniu przedstawiający zlatujące się zewsząd do Poznania sokoły, rozejdzie się niebawem w licznych tysiącach po całej Polsce i całej Słowiańszczyźnie, aż hen za ocean do naszej braci sokolej w Ameryce, zwołując wszystkich na zlotowe gody do prastarego grodu Przemysława.

Ten barwny, afiszowy zew przypomina nam, że bliskie już dni naszego święta sokolego i woła: Bądźcie gotowi! Niech Was nie straszy trud i znój! Na gody spieszcie zlotowe po chlubę i chwałę!

Bądźcie gotowi! — to nasze noworoczne hasło i życzenie. Więc do pracy! Hartować ciało i ducha, wydobywać ze siebie jak największy zasób siły woli, kruszyć i łamać wszelkie trudności i przeszkody, wszystkie swe myśli i dążenia skierować w naszych Gniazdach sokolich do tego jednego wielkiego celu, jakim jest nasz Zlot w Poznaniu. Bo ogromnie doniosłe jest znaczenie tego Zlotu, jako imponującego pokazu naszej siły i tężyzny sokolej, naszego czujnego pogotowia narodowego ku obronie niepodległości państwowej a zarazem jako manifestacji łączności i braterstwa ogólnosłowiańskiego. By stał się tem, czem być ma, potrzeba olbrzymiego wysiłku naszej pracy, potrzeba trudu i znoju, lecz zato stanie się jeszcze naszą dumą i naszą chlubą.

Więc witaj nam roku nowy — roku zlotowy!

NUMER 1 — 1 STYCZNIA 1929 — ROK XXIX.

Sokół

ORGAN DZIELNIC WIELKOPOLSKIEJ I POMORSKIEJ ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMN. „SOKÓŁ" w POLSCE.

Abonament włącznie opłaty pocztowej miesięcznie 0,60 zł, dwumiesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 1,80 zł
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.
Adres redakcji i administracji:
Wydawnictwo „Sokół", Poznań, Wrocławska 18.
Telefon 1826 i 1827 Konto P. K. O. Poznań 211311

Ogłoszenia: 1/1 strona 150 złotych, 1/2 strony 80 złotych, 1/4 strony 50 złotych, 1/8 strony 30 złotych, 1/16 strony 15 złotych. Rabaty: Przy 1 razie 0 procent, 3 razach 10 procent, 6 razach 15 procent 12 razach 20 procent i 24 razach 25 procent

U progu Nowego Roku.

Zakończenie starego i rozpoczęcie nowego roku jest chwilą ważną zarówno w życiu materjalnem i duchowem jednostki, jak i w życiu zbiorowem wszelkich zrzeszeń i organizacyj o wytkniętym celu ideowym. Chwila ta przełomu kalendarzowego zmusza wszystkich do poważnych rozważań nad swym bytem, nad postępem i rozwojem swych prac i nad tem, czy prace te do wytkniętego prowadzą celu.

Sokolstwo polskie ma wielką i wzniosłą ideę, ma szczytne zadanie pracy nad wychowaniem zdrowego na duchu i ciele młodego pokolenia ku chwale odrodzonej przed 10 laty Ojczyzny. Zadanie to zbyt poważne, aby od czasu do czasu nie rzucić okiem wstecz na przebyty okres pracy i nie zestawić niejako bilansu z jej wyników.

Odpowiednią do tego chwilą jest właśnie zmiana roku kalendarzowego, będąca równocześnie oficjalnym terminem naszych sprawozdań i raportów rocznych, a zaraz z początkiem roku odbywają się też nasze walne zebrania gniazdowe, a następnie zjazdy okręgowe i dzielnicowe, mające już w szerszym zakresie zobrazować całokształt naszej pracy organizacyjnej.

Ten nasz bilans roczny winien być dwojaki. Najpierw cyfrowy, pozornie suchy i martwy, a jednak niezbędny, bo w ścisłych danych przedstawiający liczebną siłę organizacyjną i rozmiar prowadzonej pracy. Dostarczone Gniazdom kwestjonarjusze sprawozdawcze należy przeto wypełnić jak najstaranniej i wysłać jak najspieszniej, aby przez Okręg i Dzielnicę jak najszybciej dotarły do Związku, jako materjał do ogólnej statystyki związkowej. Nie można tolerować takiego niedbalstwa, aby na raporty roczne trzeba było czekać miesiące całe. Wdzięczne zadanie mają pod tym względem uczestniczący w walnych zebraniach gniazdowych delegaci zarządów okręgowych, którzy zaraz na miejscu sami przypilnować winni należytego wypełnienia kwestjonarjuszy sprawozdawczych i natychmiast zabrać je ze sobą. Należy sobie z tego zdawać poważnie sprawę, że ten cyfrowy obrachunek roczny jest wskaźnikiem naszej pracy i podstawą jej prawidłowego rozwoju.

Wszakże nie koniec na tem. Bilans nasz roczny winien być także rachunkiem sumienia naszego. W tej poważnej chwili zmiany roku powinien każdy prezes i naczelnik, każdy sekretarz czy skarbnik, powinien każdy poszczególny druh-szeregowiec stawić sobie pytanie: Czy w roku minionym spełniłem jako Sokół wszystkie przyjęte dobrowolnie na siebie obowiązki? Czy w szczególności jako prezes lub naczelnik otaczałem moją drużynę należytą opieką, troszcząc się nietylko o jej sprawność fizyczną, lecz także o wychowywanie jej w zasadach sokolich i narodowych, w obyczajności i karności? Czy przez sumienniejsze spełnianie obowiązków nie byłoby można osięgnąć lepszych wyników całorocznej pracy?

Odpowiedzi na powyższe i podobne pytania nie znajdzie się w cyfrowych raportach, lecz zająć się niemi winien każdy w skrytości swego ducha szczerze i sumiennie, jeżeli szczerze pragnie służyć sprawie sokolej. Choć przykre jest przyznanie się do winy, to jednak w danym razie uczynić to trzeba, gdyż tylko przez poznanie i uznanie swych błędów wiedzie droga do naprawy.

Błędów tych i zaniedbań niestety było niemało. Miniony rok duże nam stawiał zadania, jako okres przygotowawczy do Zlotu Wszechsłowiańskiego w r. 1929, na którym wobec licznych gości z całej Polski i z całego nieledwie świata, zdawać mamy egzamin nietylko z dorobku naszej pracy gimnastycznej, lecz także ze sprawności i karności organizacyjnej i wyrobienia obywatelskiego. Niestety odbyte zloty okręgowe wykazały jeszcze bardzo poważne braki, które bezwzględnie i jak najspieszniej usuwać należy.

Wkraczamy w nowy rok — rok zlotowy 1929, który ma być epokowym dla całego Sokolstwa, jego dumą i chlubą, który ma zobojętniałe społeczeństwo nasze rozbudzić szczytnemi hasłami, a przedewszystkiem ujawnioną tężyzną sokolą. Musimy więc pozostałe jeszcze kilka miesięcy wyzyskać do jak najintensywniejszej pracy, aby sprostać olbrzymiemu zadaniu. Wszakże przytem uprzytomnić sobie musimy, że zasadniczym celem naszej pracy nie jest urządzanie choćby najwspanialszych uroczystości i pokazów zlotowych, które raczej są tylko jednym z środków

do tego celu wiodących. Celem naszym nie są i nie mogą być dorywcze i doraźne wysiłki, lecz jest nim stała i systematyczna praca wychowawcza, przechodząca z pokolenia na pokolenie, jako nieustająca ofiarna służba zakonu sokolego dla Polski.

Na to istotne, a tak poważne zadanie pracy sokolej zwrócimy szczególną uwagę w tej uroczystej chwili zmiany roku, a wtedy dzwony noworoczne będą nam pobudką do trwania w pracy sokolej, w służbie Bogu i Ojczyźnie, bo:

Sokolstwo — to wiara, braterstwo i hart,
Sokolstwo — to znamię Zakonu!
Druhowie! Ten tylko uznania jest wart,
Kto wytrwał w Zakonie do zgonu!

Co to jest Sokolstwo?

Niema wśród objawów życia bardziej potrzebnego, a równocześnie więcej zagmatwanego sądu dzisiaj, jak sąd o Sokolstwie. Organizacja ta bowiem istniejąca na ziemiach polskich już od 60 lat, rozwijająca się świetnie przed wojną wszędzie, gdzie tylko skupiali się Polacy, a więc i na obczyźnie, szanowana i z uznaniem witana wszędzie, natrafia dzisiaj w społeczeństwie na taką obojętność i taką sprzeczność w zrozumieniu zagadnień sokolich, że należy wyświetlić bliżej i ogółowi naszego społeczeństwa przyczynę tego niezrozumienia i podać do wiadomości cele tej wielkiej i dawnej organizacji.

Na terenie byłego Królestwa kongresowego istnieje największa obojętność ogółu do Sokolstwa z tego poprostu powodu, że zakładane w r. 1905 Gniazda sokole, zanim mogły zapuścić korzenie, zostały po roku rozwiązane i istnieć musiały jako tajne instytucje, przez co społeczeństwo nie mogło poznać charakteru tej organizacji. W obu zaborach pozostałych jest zrozumienie większe, gdyż oglądać mogli mieszkańcy Wielkopolski i Śląska, a szczególnie byłej Galicji zwarte szeregi na publicznych występach — a mimo to i tam zrozumienie to nie jest właściwe.

Sądy, oparte tylko na powierzchownem oglądaniu, ustalały opinję o polskiem wojsku lub gimnastycznej szkole i wystarczało to do szczęścia wszystkim, gdy jedną z tych dawali sobie odpowiedź.

Kiedy w Polsce odrodzonej te dwa cieśnienia znalazły się w bardziej konkretnych formacjach, jak armja z jednej strony, a wychowaniem fizycznem i sportowych klubach z drugiej strony, musiało przez to samo wytworzyć się mniemanie, że wobec tego Sokolstwo jest już niepotrzebne, zupełnie podobnie jak niepotrzebne są kółka przeróżnych tajnych organizacyj, które przed wojną pieściły i wpajały ideały polskie. Stąd idzie obojętność dla spraw sokolich w pierwszym rzędzie. Jest jednak jeszcze i druga przyczyna. Sokolstwo zajęło się po wojnie między innemi swemi agendami także przysposobieniem wojskowem, a nawet szereg Gniazd spełnia tylko to jedno zadanie z powodu braku warunków do pielęgnowania innych zadań, a wobec istnienia innych stworzonych organizacyj przysposobienia wojskowego nasuwa się całemu szeregowi myślących obywateli pytanie: po co ma istnieć tyle różnych instytucyj, robiących to samo. Naturalnie, że z takiego pytania płynie obojętność dla samej instytucji.

Jedynym terenem, gdzie istnieje zapał do Sokolstwa, mimo różne rozumienie zagadnień, jest skupienie Polaków poza Polską. I już ten fakt, że Polacy w Stanach Zjednoczonych i Brazylji jak i bliżej we Francji, Niemczech, Czechosłowacji garną się do organizacji sokolej, zawiązują u siebie Towarzystwa i przez nie utrzymują silny kontakt z krajem macierzystym — powinien nasunąć poważne myśli i zwrócić uwagę całego społeczeństwa na Sokolstwo, powinien oczywiście, o ile mielibyśmy wśród tylu zagadnień w Polsce czas na zgłębianie i tej jednej jeszcze sprawy. Nie mamy tyle czasu ani sposobności na zgłębienie jednej więcej tajemnic — nie znaczy to jednak, że nie chcemy jej zgłębić — owszem, i na to przyjdzie pora, gdy doczekają się rozwiązania problemy pilniejsze o charakterze okonomicznym. Nim jednak ta pora nadejdzie, nie od rzeczy będzie myślącemu czytelnikowi zwrócić uwagę czasami i na to zagadnienie.

Istnieje bowiem niespółmierność w naszem myśleniu. Jeżeli bowiem niepotrzebne jest Sokolstwo jako wojsko polskie (w zrozumieniu przedwojennem), to niepotrzebny jest i Strzelec wobec istnienia rzeczywistej siły zbrojnej, jeśli wobec uprawiania ćwiczeń gimnastycznych przez szkołę istnieją kluby sportowe — to widocznie nie przeszkadza to istnieniu Sokolstwa po wojnie. Już z tych samych pozornych sądów o Sokolstwie nie da się stanowczo powiedzieć, że stało się ono niepotrzebne, skoro powstają nowe formacje przysposobienia wojskowego — obok wojska — i nowe kluby sportowe obok troski o dobro fizycznego wychowania przez państwo. Nawet więc sądy, nieoparte o istotę Sokolstwa, nie wyjaśniające głównego zagadnienia, nie mogą przeczyć potrzebie jego istnienia.

Przejdźmy jednak do istoty rzeczy.

Obydwie opinje o Sokolstwie, a więc jako formacji wojskowej i jako szkoły gimnastycznej są prawdziwe — z czego wynikałoby, że jest Sokół prototypem obu tych gałęzi z dodatkiem, że w gimnastyce uwzględniony był sport i lekka atletyka. Kto chciał zajrzeć do opisów pierwszych wyczynów sokolich — znajdzie tam wycieczki piesze z noclegami pod gołem niebem niby elementy przysposobienia wojskowego — znajdzie w dziedzinie sportowej uprawianie turystyki, narciarstwa, kolarstwa, szermierki, pływania, wioślarstwa, jazdy konnej, znajdzie i zawody lekkoatletyczne w skoku, biegu, rzucie kamieniem, a nie zabraknie i gier ruchowych — wszystko to oparte jednak o podstawę wszelkich fizycznych wyczynów: racjonalno-wychowawczą gimnastykę. Zatem sądy o Sokolstwie były i są prawdziwe, chociaż niekompletne i w tym braku ujęcia całokształtu życia sokolego tkwi niezupełne jego zrozumienie.

Powierzchowny ten sąd nie uwzględniał jednej zasady kardynalnej t. j. pracy fizycznej jako środ-

ka, nie jako celu samego w sobie. Przyjęło bowiem Sokolstwo ideał starożytnych Greków za podstawę, by przez zdrowe ciało uzyskać harmonję ciała i ten cel przyświecający Sokolstwu do dzisiejszego dnia różni nas od klubów sportowych, w których wysiłek fizyczny sam w sobie staje się celem. Ten właśnie ideał jest zgubny dla pracy nad rozwojem fizycznym i historycznie uzasadnionym, bo właśnie wiodąc sport na drogę profesjonalizmu zabija go — jak zabił igrzyska olimpijskie w Grecji wówczas, gdy zawody na stadjonie w Olimpji, stały się domeną „zawodowców“. Sokolstwo uważając ćwiczenia fizyczne jako środek, nie wydawało też z siebie nigdy zawodowców, mając na uwadze cały naród, było jakby elementarną szkołą ćwiczeń, a w pracy tej opierało się ściśle na wskazówkach medycznych, czego dowodem cały szereg lekarzy, sprawujących obowiązki kierowników życia sokolego, że przytoczę imiona takie tylko jak: Dr. Wenanty Piasecki, Dr. Żegota Krówczyński, Dr. Tadeusz Żuliński, Dr. Kazimierz Wyrzykowski, nie wymieniając współcześnie pracujących na tym samym terenie.

Nie wynika z tego, by Sokół występował wrogo przeciw klubom — Sokolstwo, jako szkoła elementarna daje podstawy do rozwoju fizycznego dla wszystkich, nie występując przeciw temu, że garstka wybrańców oddawać się będzie specjalności w jednym kierunku, reprezentowanym w klubach.

Prócz tej kardynalnej zasady, posiada Sokolstwo jeszcze dwie właściwości: krzewienie patrjotyzmu i demokratyzacji. Za czasów zaborczych rozumieli wszyscy pod formą utajonego wojska polskiego i te obie cechy, z chwilą jednak wystąpienia żołnierza polskiego na widownię, dalsze połączone z cechą żołnierską właściwości poszły w zapomnienie. Poszło jednak w zapomnienie wogóle krzewienie patrjotyzmu — stajemy się, a kluby sportowe w wielkiej przyczyniają się do tego mierze, coraz więcej kosmopolitami, rozumując błędnie, że musimy się upodobnić do międzynarodówki, by być członkiem społeczności ogólnej. Nie doceniamy tego faktu, że właśnie dzięki odrębności narodowej, właściwym cechom narodowym stajemy się współpracownikami w postępie ludzkości.

Niepodobna pominąć jeszcze jednego zarzutu, stawianego Sokolstwu t. j. partyjności. Powszechnie się sądzi, że jeżeli w tem lub innem Towarzystwie sokolem stoi na czele człowiek, wybitnie udzielający się w którejś z partyj politycznych, to już to jest miarą przekonań politycznych całego Sokolstwa — z jednostki sądzi się o całości, popełniając największy błąd logicznego rozumowania. Tymczasem każde Towarzystwo sokole ma swoją autonomję i już to samo uniemożliwia narzucenie jednego kierunku politycznego, następnie w skład poszczególnych Towarzystw wchodzą ludzie różnych przekonań politycznych, bo zasadą sokolą jest stanowisko bezpartyjne w Sokolstwie — mogą ludzie jako indywidua należeć do partyj, które im się podobają, nie wolno natomiast Sokolstwu reprezentować opinji jakiegoś stronnictwa.

Te zatem sądy, oparte na pozorach, nie wnikające w istotę rzeczy, wywołują niezrozumienie zadań sokolich — tymczasem Sokolstwo właśnie pracując nad zdrowiem narodu, nad wyrobieniem prawdziwego i świadomego celu i zadań obywatela, jest dziś organizacją jedyną, pielęgnującą najistotniejsze przymioty i jest dotychczas niezastąpioną przez nikogo instytucją. Dr. Marjan Wolańczyk.

Z Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Przygotowania do Zlotu poznańskiego.

Sokolstwo Polskie w Ameryce gorączkowe czyni przygotowania do jak najwspanialszego udziału swego w Wszechslowiańskim Zlocie w Poznaniu w roku 1929. Widać to już z organu związkowego „Sokół Polski“, który w każdym numerze swym ogłasza odezwy i artykuły informacyjne dotyczące Zlotu. W przygotowywanej wycieczce olbrzymiej, przewidziany jest zastęp około 200 ćwiczących druhów i druhen wzorowo i jednolicie umundurowanych, oraz drugi oddz. młodz. a oprócz tej drużyny reprezen. zamierza się wysłać z nią razem kapelę sokolą z 60 chłopców od 10—15 lat, stanowiącą chlubę całego wychodźtwa amerykańskiego i która ma w obliczu całej Polski reprezentować wysiłki w utrzymywaniu dla Niej w wierności duszy polskiego dziecka. A zarazem idzie o to, aby — jak powiada odezwa Sokolstwa, wydana w tej sprawie do całego wychodźtwa — „wiarę naszą własną wszczepić w serce młodzieży, aby ją uzdolnić do tej samej pracy apostolskiej w szeregach jej rówieśników“.

Jak bardzo przejęte jest Sokolstwo nasze w Ameryce Zlotem Wszechsłowiańskim i swoim udziałem w nim, o tem świadczy choćby takie zdanie tamtejszego organu bratniego:

„Sokolstwo Polskie wobec faktu, że musi obecnie wszystkie siły wytężyć w kierunku jak najliczniejszego obesłania tego Wszechsłowiańskiego Zlotu i by ta drużyna, która ma reprezentować „wolę i uczucia“ całego Wychodźtwa, jak najsprawniej do tego występu była przygotowaną, musi na bok odłożyć wszystkie inne sprawy i tej jednej całą swoją poświęcić uwagę.“

* * *

Jak Sokolstwo Polskie w Ameryce uczciło dziesięciolecie odrodzenia Polski.

Sokolstwo Polskie w Pittsburghu, siedzibie tamtejszego Związku, razem z całą polonją miejscową, uczciło w sposób manifestacyjny dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości w dniu 25 litsopada.

Rano — jak pisze tamtejszy organ sokoli — we wszystkich kościołach polskich odbyły się solenne nabożeństwa na intencję Polski i wszędzie, jak nas poinformowano, kapłani nasi wygłosili zastosowane do chwili kazania.

W kościele św. Wojciecha, gdzie ks. prałat Górzyński, w asystencji kilku innych księży, odprawił solenną sumę, wziął udział w nabożeństwie Komitet uroczystości, weterani i sokoli w mundurach.

Podniosłe kazanie wygłosił kapelan Sokolstwa, ks. druh Stanisław Sobieniowski.

Po południu lud polski z wszystkich parafji, pomimo śnieżycy, tłumnie podążył do Soldier Memorial Hall i szczelnie wypełnił olbrzymią salę.

Od wielkich uroczystości w czasie wojny — po raz pierwszy zgromadził się tak licznie.

W skupieniu wysłuchano wszystkich przemówień i całego programu.

Przewodniczył prezes Sokolstwa, dh. dr. T. A. Starzyński.

Przemawiali: p. konsul Ocetkiewicz, p. W. Alski, prezes rady miejskiej p. Malone, ks. prałat Górzyński, kapelan Sokolstwa ks. Stanisław Sobieniowski i prezes Z. N. P., p. Romaszkiewicz.

W imieniu zebranych wysłany został telegram hołdowniczy do prezydenta Polski Ignacego Mościckiego i prezydenta Stan. Zjedn. Coolidge'a, i przyjęto rezolucję dziękczynną Radzie miejskiej Pittsburgha, za podniosłe jej rezolucje i wywieszenie flagi polskiej na ratuszu.

Nadzwyczajny efekt wywołały ćwiczenia Sokoląt z New Kensington, pod rozkazami naczelnika Okręgu IV-go, dha Nadolskiego, a zwłaszcza obraz końcowy w takt „Roty" „Nie rzucim ziemi".

Z DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ.

Zawody gimnastyczne Dzielnicy Wielkopolskiej. W dn. 9 grudnia odbyły się dzielnicowe zawody gimnastyczne na sali gimnazjum Jana Kantego w Poznaniu. Początek o $^3/_4$11, zakończenie o godz. 1. Funkcje sędziów pełnili druhowie: naczelnik Suligowski, Kasprzakówna, Korachówna, Rutkowski, Smektała, Hećka, Weselik Telesfor i Weselik Stefan. Lista obecnych przedstawiła nam 1 zastęp druhen z Poznania oraz 2 zastępy druhów i to z Leszna i Poznania. Wyniki są następujące:

W punktacji brano w rachubę nietylko same wyniki techniczne, lecz kropkowano również zachowanie się zawodników w zastępie, dochodzenie ich do przyrządów i odejście, nie mniej strój ćwiczebny. Co do stroju ćwiczebnego, nie można Okręgowi leszczyńskiemu żadnych czynić zarzutów, gdyż poza rzetelną pracą techniczną każdej jednostki, zdobyło Leszno także dużo punktów przez wystąpienie w jednolitym stroju. Widać z tego i pod tym względem dbałość kierownictwa Okręgu leszczyńskiego. Poznań natomiast zawiódł w każdym kierunku, nie mówiąc o druhnach z młodego Gniazda żeńskiego, które także wykazały spoistość organizacyjną.

Druhowie, stopień niższy

Nazwisko	Koń	Poręcze	Kółka	drąż.	ćw. wolne	Zachow. etc.	razem	%	Miejsce		Okręg	Ogółem
Rydlewicz	65	71	70	55	90	66	417	69,5	V.		Leszno	
Nowacki	55	66	87	65	60	60	393	65,5	VII.		"	2538,5
Włodarczak	75	69	84	0	20	46	294	49,	XI.		"	
Tomczyk	80	93	95	70	80	80	498	83	III.		"	czyli
Majewski	75	74	63	50	87	65	414	69	VI.		"	
Szurkowski	85	90	91,5	80	95	81	522,5	87,83	I.		"	70,51 %
Ostapowicz	60	68	70	55	40	49	342	57	X.		"	
Konic	0	0	0	65	30	29	121	20,6	XIV.		Poznań	
Stefański	85	92	84	95	80	68	504	84	II.		"	
Ziehlke	65	0	0	60	20	30	175	29,16	XIII.		"	2083
Bajerowicz	50	78	56	0	20	34	238	39,6	XII.		"	czyli
Chałupka	80	95	84	55	90	67	471	78,5	IV.		"	
Jasicki	70	83	0	90	50	50	343	57,1	IX.		"	57,83 %
Radojewski	50	80	67	75	50	30	352	58,6	VIII.		"	

Druhny:

	Równowaga	pr. poręcz	l. poręcz	drab	ćw. wolne	razem	%	Miejsce		Okręg	Ogółem
Szkudlarska	0	55	90	85	80	310	62	I.		Poznań XII	
Tomaszewska	35	50	80	75	0	300	60	II.		"	
Wojciechowska	15	50	90	80	20	255	51	III.		"	1750
Ofierzyńska	0	30	35	85	70	220	44	VI.		"	czyli
Szulczykowa	15	35	20	70	60	200	40	VII.		"	58.33 %
Wróblewska	0	40	40	75	80	235	47	IV.		"	
Łukaszewiczówna	0	40	45	75	70	230	46	V.		"	

O pierwszeństwo:

		+ koń	razem	%	Miejsce
Szkudlarska	310	70	380	63,33	I.
Łukaszowiczówna	230	40	270	45	II.
Wróblewska	235	20	255	42,66	III.

Wyniki nie są szczególne, choć podkreślić należy miejsca osiągnięte ponad normę regulaminem przewidzianą, a mianowicie osięgnął druh Szurkowski 87,83 %. Zastęp druhen 58,33 % — nie uzyskał minimum 60 %, natomiast zastęp druhów z Leszna zdobył zaledwie 70,51 % na wymaganych do I. miejsca 70 %.

Oby z kilku tych uwag skorzystały wszystkie Gniazda, pomnąc, że nam gospodarzom przyszłego zlotu należy przedewszystkiem służyć wzorem pod każdym względem.

Stefan Weselik.



Ze Zjazdu Wydziału Technicznego Dzielnicy Wielkop. w Poznaniu. Lekcja ćwiczeń pod kierownictwem nacz. dzieln. dh. Suligowskiego

Z Okręgu Poznańskiego. W dniu 8 grudnia odbył się w salce na boisku sokolem w Poznaniu zjazd przedstawicieli zarządów gniazdowych z Okręgu Poznańskiego. Na 63 Gniazda należące do Okręgu reprezentowanych było 38 przez 118 delegatów, to znaczy, że 25 Gniazd nie przysłało żadnego przedstawiciela. Z zarządu okręgowego było 18 członków, a z Przewodnictwa Dzielnicy obecni byli dh. prezes Wolski i I. zast. nacz. dzieln. dh. inż. Maćkowiak.

Obradom przewodniczył dh. prezes okr. Lewandowski.

Po załatwieniu wstępnych formalności wygłosił dh. prezes dzieln. Wolski obszerny i treściwy referat o zasadniczych obowiązkach Sokolstwa z szczególnem uwzględnieniem ogromnych zadań, jakie na nas nakłada pod względem technicznym, organizacyjnym i moralnym przyszłoroczny Zlot Wszechsłowiański.



Druh Remelski, prezes „Sokoła“ w Błaszkach.

W dalszym ciągu nastąpił szereg referatów administracyjnych, wygłoszonych przez sekretarza okr. dha Jaśkowskiego, skarbnika dha Hoffmanna, naczelnika dha Rutkowskiego; wszyscy referenci na podstawie wykazanych niedomagań wzywali zarządy Gniazd do większej obowiązkowości i sprężystości organizacyjnej. — Z ogólnym aplauzem spotkał się referat dha. wiceprezesa Byttera, który mówił o organizowaniu oddziałów młodzieży, gorąco zachęcając do tej pracy, która zapewni przyszłość Sokolstwu. — O organizacji Sokolic referował dh. prezes Wolski, wzywając zarówno zarząd Okręgu jak i zarządy Gniazd, aby szczerze i usilnie popierały dążenia do zakładania oddziałów, względnie samodzielnych Gniazd żeńskich, gdzie to jest możliwe oraz by Gniazdom tym służyły chętną i koleżeńską, prawdziwie sokolą pomocą.

Poza temi referatami organizacyjnemi wygłosił dh. dr. Meissner bardzo interesujący i licznemi obrazami ilustrowany wykład o obronie przeciwgazowej na wypadek wojny i konieczności zapoznania się już teraz z środkami tejże obrony na specjalnych w tym celu przez Czerwony Krzyż urządzanych kursach. Zebrani wysłuchali wykładu z wielką uwagą i podziękowali prelegentowi żywemi oklaskami.

Po krótkiej dyskusji nad referatami oraz omówieniu całego szeregu bieżących spraw organizacyjnych, przyczem m. i. dh. Maciejewski objaśniał sprawę wznowionego organu dzielnicowego „Sokoła“, zachęcając do jak najliczniejszego abonowania go, dh. przewodniczący zakończył czterogodzinne obrady wezwaniem do dalszej wytrwałej pracy sokolej.

przez dha. Wasilewskiego, 2. 12. 28. Gniazda Kostrzyna przez dha Wasilewskiego i 2. 12. 28. Gniazd okolicy Żydowa przez dha. Grześlewicza. Nie stanęły do lustracji Gniazda: Konarzewo, Dopiewiec, Głuchowo, Dąbrowa, Chomęcice, Sobiesiernie-Batorowo, Wierzenice i Zalasewo. Zarazem komunikuje, że nauczyciel w Krzyszkowic, mimo uchwały Rady szkolnej, nie pozwala Sokołowi korzystać z ćwiczeń. Tamże również zabrania mistrz kołodziejski Berthold (Niemiec) ćwiczyć się uczniowi swemu Kuligowskiemu w Sokole. Sprawę kursów dla kierowniczek oddziałów żeńskich odroczono aż do wyjaśnienia stosunku tychże oddziałów do statutowych władz sokolich.

Dh. prezes Lewandowski referował w zastępstwie nieobecnego dh. Zmysłowskiego sprawę boiska. Sprawę sekcji pływackiej referował dh. Gaszak, którego wydelegowano na zjazd Związku Pływackiego w Bydgoszczy w dniu 9 grudnia. Dh. Czajkowski referował o odbytej lustracji w Swarzędzu w dniu 3. 12. 28. Uchwalono zakupienie płyt gramofonowych do ćwiczeń. W wolnych głosach omawiano jeszcze sprawę Gniazda w Dąbrowie, lustracji Gniazd oraz sprawę likwidacji orkiestry.



Ostre strzelanie Sokoła i organizacji P. W. w Dakowach Mokrych.

Z zebrania Zarządu Okr. Poznańskiego (3. 12. 28). Przewodniczy początkowo dh. wiceprezes Kapela, później dh. prezes Lewandowski. W sprawie kwestjonarjusza komitetu w. f. i p. w. na miasto Poznań oraz tegoż pisma w sprawie ćwiczeń postanowiono zwrócić się do komitetu o przesunięcie terminu, a do Gniazd celem zebrania materjału. — Dh. nacz. Rutkowski zreferował przebieg zebrania komitetu w. f. i p. w. na m. Poznań z dnia 23. 11. 28. — Ustalono porządek obrad na zjazd zarządów Gniazd i naczelnictw w dniu 9. 12. 28. oraz rozdzielono referaty do wygłoszenia na tymże zjeździe. — Omawiano sprawę zatargu Gniazda Poznań III. i żeńskiego Gniazda Poznań-Wilda i powzięto odpowiednie uchwały. Omawiano również sprawę Gniazd: Sady, Poznań II i Poznań XI. Rataje (żeńskie). — Sprawy kasowe referował dh. Hoffman. Gniazdo Poznań II. (Jeżyce) wpłaciło 100 zł na poczet bloczków zlotowych. W sprawie niewypłaconej dotąd przez Komitet w. f. i p. w. subwencji miejskiej uchwalono skierować odnośne zapytanie.

Sprawy techniczne referuje dh. nacz. Rutkowski, omawiając lustracje: 25. 11. 28. Gniazd Żabikowa, Dopiewa, Więckowic i Lusówka

Żeńskie Gniazdo Sokolic w Kostrzynie. Z radością notujemy fakt zwiększenia się szeregów sokolich. Oto z inicjatywy zarządu Tow. gimn. „Sokół" w Kostrzynie odbyło się w dniu 16 grudnia rb. w lokalu druha Wojciechowskiego zebranie konstytucyjne Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół" w Kostrzynie. Zebranie, które zgromadziło około 40 uczestniczek, zagaił druh prezes Wł. Bigos i oddał przewodnictwo w ręce druhny Rozmiarkowej, przewodniczącej Dzieln. Wydziału Sokolic z Poznania. Do pióra powołano p. Madałkiewiczównę, a jako ławniczki pp. Broeckerową i Wojciechowską. Druhna Rozmiarkowa, obejmując przewodnictwo, dziękuje druhowi Wł. Bigosowi oraz całemu zarządowi Tow. gimn. „Sokół" w Kostrzynie za ich dotychczasową owocną pracę na niwie sokolej na terenie m. Kostrzyna, a następnie w bardzo treściwym referacie daje szkic organizacyjny żeńskich gniazd sokolich oraz wskazuje wytyczne ich pracy. Między in. zwraca uwagę na wychowanie zastępów młodzieży żeńskiej, pielęgnowanie śpiewu narodowego, uprawianie ćwiczeń fizycznych oraz tworzenie sekcyj kulturalno-oświatowych. Po referacie prawie wszystkie obecne panie złożyły deklarację przystąpienia do Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół" w Kostrzynie. Na członków zapisało się 20 wspierających i 12 ćwiczących. Zarząd nowozałożonego Gniazda ukonstytuował się następująco:

Prezeska — druhna Tomaszewska; wiceprezeska — druhna Wojciechowska; skarbniczka — druhna Srokowa; sekretarka — druhna Jaroszówna; zast. sekr. — druhna Madałkiewiczówna; naczelniczka — druhna Broeckerówna; radne — druhny: Walczakowa, Dokowiczowa, Filarowa, Gucińska, Janiszewska. Komisja rewizyjna — drhny: Stabrowska i Woźna.

Pod punktem „komunikaty" odczytała druhna Rozmiarkowa odezwę dha. prez. Zamoyskiego w sprawie przyszłorocznego Zlotu Wszechsłowiańskiego oraz komunikat Dzielnicowego Wydziału Sokolic, dotyczący kursu, który odbędzie się w dniach 27—31. grudnia 1928 r. w Poznaniu. Na kurs ten wydelegowano druhny: Broeckerównę, Miodowiczównę, Monarchównę i Owczarzakównę. W imieniu Okręgu Pozn. Zw. Sokołów Polskich złożył życzenia nowemu Gniazdu druh Czajkowski z Poznania. Podobne życzenia w imieniu Tow. gimn. „Sokół" w Kostrzynie złożył druh Wł. Bigos, przyrzekając ze swej strony poparcie i pomoc techniczną. Zebranie zakończono w nastroju bardzo podniosłym. Nowemu żeńskiemu Gniazdu Sokolic „Szczęść Boże" w chlubnej pracy na niwie sokolej dla świętej sprawy. (kd.)



Oddział przysposobienia wojsk. w Błaszkach.

Dziesięciolecie niepodległości w Naramowicach (pod Poznaniem). Miejscowość nasza w szczególnie piękny i uroczysty sposób obchodziła święto niepodległości w dniu 11 listopada. Za inicjatywą kierownika szkoły p. Mleczki zbudowano ze składek pomnik Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. O godz. 3 po południu zebrały się towarzystwa miejscowe, jak Sokół i Przemysłowcy oraz liczna publiczność. Pierwsze przemówienie wygłosił p. Mleczko, dając zarazem sprawozdanie z budowy pomnika, poczem ks. proboszcz Putz dokonał poświęcenia pomnika i w gorących słowach przypomniał odwieczną cześć narodu polskiego dla Matki Bożej i Jej przemożną pomoc w cudownem wskrzeszeniu Polski. Następnie dzieci szkolne odśpiewały bardzo udatnie hymny do Matki Bożej, a w końcu przemówił jeszcze obecny przy uroczystości p. inspektor szkolny Grabowski, m. i. podkreślając znaczenie szkoły dla państwa oraz zachęcając rodziców do współpracy z nią.

Wieczorem odbyła się dalsza uroczystość na sali. Wieczornicę tę urządził Sokół wspólnie ze szkołą, a program obejmował śpiewy i tańce dzieci szkolnych, popisy gimnastyczne Sokoła, przedstawienie amatorskie oraz wykład dha Byttera, wiceprezesa Okręgu Poznańskiego. Następnie bawiono się ochoczo przy dźwiękach orkiestry. Podkreślić przytem należy zgodną i wzorową współpracę nauczycielstwa z miejscową ludnością i daj Boże, aby w całej Polsce nauczycielstwo tak chciało rozumieć swoje posłannictwo.

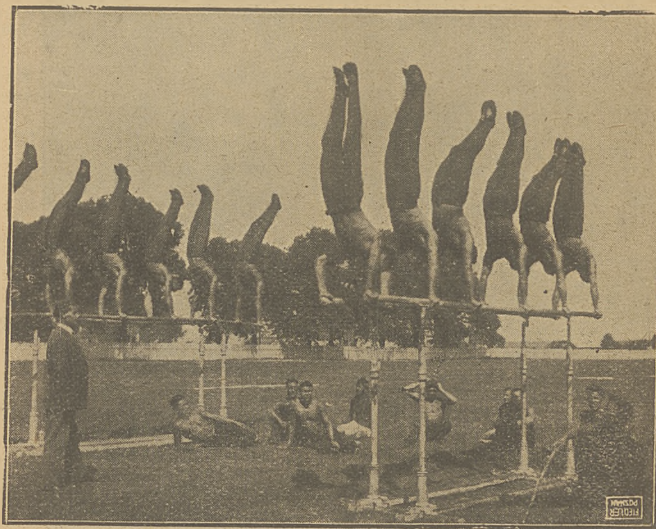
Uczestnik.



Koło amatorskie Sokoła w Orzechowie,

które w dniu 11 listopada odegrało sztukę: „Akademik czyli ofiara za Ojczyznę". Po prawej stronie stoi druh Grześkowiak, kier. Koła.

Założenie żeńskiego Gniazda sokolego w Jankowicach. (Okr. Poznański). Przy Tow. gimn. Sokół w Jankowicach istniał oddział żeński, który pod kierownictwem dhny Teresy Kwileckiej bardzo pomyślnie się rozwijał. Wobec tego przystąpiono do założenia odrębnego Gniazda żeńskiego. W tym celu odbyło się w niedzielę, 2 grudnia w salce w Jankowicach zebranie przy licznym udziale druhen i zaproszonych pań. Obrady zagaił prezes wspólnego dotąd Gniazda dh. Antoni Ratajczak, poczem serdeczne przemówienie wygłosiła dhna Kalksteinówna, życząc w końcu nowemu Gniazdu jak najlepszego rozwoju. Następnie wybrano zarząd, w skład którego wchodzą druhny: Józefa Dornówna — prezeska, Katarzyna Leśniczakówna — sekretarka, Kazimiera Trittówna — skarbniczka i Teresa Kwilecka — naczelniczka. Nowe Gniazdo liczy wcale pokaźny zastęp druhen ćwiczących. Dh. prezes Ratajczak wręczył nowemu Gniazdu pewną kwotę na zapoczątkowanie owocnej pracy, życząc zarazem jak najpomyślniejszego rozwoju. Następnie załatwiono jeszcze kilka bieżących spraw sokolich, poczem zakończono obrady odśpiewaniem „Roty". Nowemu Gniazdu — „Szczęść Boże"!



Sokoła drużyna olimpijska

podczas kursu przygotowawczego w Kozłówce; z lewej strony stoi naczelnik związkowy druh Fazanowicz. Fotografował druh Czarnecki z Grudziądza.

Z DZIELNICY POMORSKIEJ.

KOMUNIKAT Nr. 27.

1. Deklaracja przystąpienia do Związku.

Na mocy rozporządzenia Przewodnictwa Związku, dla dokładnej rejestracji i nadania legitymacji członkowskiej, winny wszystkie Gniazda nadesłać deklaracje przystąpienia do Związku. W tym celu przesłaliśmy Gniazdom odnośny formularz, który prosimy dokładnie wypełnić i nam w terminie 14-to dniowym zwrócić.

Gniazda, które w oznaczonym terminie nie nadeślą omawianej deklaracji uważane będą za nieczynne i skreślone z listy Gniazd związkowych.

2. Ćwiczenia zlotowe na poręczach.

Podajemy poniżej opis ćwiczeń na poręczach, które wykonane mają być podczas Zlotu Związkowego w 1929 roku w Poznaniu i prosimy, wedle tego opisu przeprowadzać ćwiczenia na poręczach i przygotować odpowiednio druhów na Zlot.

Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.

(—) Wł. Samoliński, prezes
(—) Bol. Makowski, naczeln. (—) St. Kunz, sekr.

Nadzwyczajny zjazd Rady III. Okręgu Sokolego. W dniu 25 listopada r. b. odbył się w Grudziądzu w lokalu dh. Kellasa nadzwyczajny zjazd Rady Okręgowej, który miał za zadanie uchwalenie wniosku, domagającego się podwyższenia składek, w myśl projektu Przewodnictwa Dzielnicy, aby 50 proc. opłaty pobieranej od członków w formie składki, wpływało do Dzielnicy, która chce za to technicznie podnieść się, angażując stałego instruktora, któryby odwiedzał nietylko Okręgi, ale i Gniazda, urządzał kursy techniczne, jednem słowem, aby podnieść życie sokole na właściwe wyżyny, a stać się to może tylko wtedy, o ile Dzielnica mieć będzie płatnego instruktora.

Zebranie zagaił krótko po godz. 10-tej przedpoł. prezes Okręgu III-go dh. A. Kamrowski, powołując na przewodniczącego dha. Piotra Dostatniego, podnaczelnika Dzielnicy Pomorskiej, który powitał w serdecznych słowach członków Przewodnictwa Dzielnicy i to sekretarza dha. Kunza, skarbnika dha. Szubrycha i dha. Lutera z Chełmna.

Prezes dh. A. Kamrowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem gorąco popierał podwyższenie składek, bo wniosek Przewodnictwa Dzielnicy jest realny, stąd godzien poparcia. Po dłuższej dyskusji uchwalono w myśl życzeń Dzielnicy podwyższenie składek, za co druh przewodniczący gorąco podziękował zebranym, że mają naprawdę wysokie zrozumienie dla sprawy sokolej.

W sprawie tworzenia oddziałów żeńskich przy Gniazdach mieszanych, mówił dh. St. Kunz, zachęcając do tworzenia i pielęgnowania tych oddziałów, na których czele musi stać wydział. Sprawa ta powinna ruszyć się.

Prezes druh Kamrowski w serdecznych słowach zachęca zebranych do przystąpienia na członków Spółdzielni Budowlanej „Sokolni“. Każde Gniazdo Okręgu III. powinno mieć conajmniej jeden udział. Zainteresowanie „Sokolnią“ w Okręgu III. musi być większe jak dotąd.

Rezultatem obrad było uchwalenie następującej rezolucji:

1. Wnosimy do Rady Dzielnicowej, o ujednolicenie i podwyższenie składek na zł 12,— rocznie, z czego 50 proc. należy oddać Zarządowi Dzielnicy.

2. Apelujemy do wszystkich Gniazd Okręgu III.,ażeby zamierzoną akcję podwyższenia i ujednolicenia składek na zł 12,— rocznie z całą gotowością poprzeć i zaprowadzić ściąganie składek w terminach miesięcznych.

3. Poszczególne Gniazda mają prawo i obowiązek domagać sie od powiatowych komitetów P. W. i W. F. wybudowania sal gimnastycznych i opłacania istniejących sal i światła. W razie niezastosowania się komitetów P. W. i W. F. należy zwrócić się do Przewodnictwa Okręgu, które zwróci się do Wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F. z prośbą o interwencję w myśl instrukcji tymczasowej, zawartej w „Sokole“ nr. 21 z r. 1927.

4. Należy niezwłocznie zwołać zebranie plenarne poszczególnych Gniazd, należących do Okręgu III. i przedstawić konieczność podwyższenia i ujednolicenia składek.

Po wyczerpaniu porządku obrad dh. przewodniczący zamknął zebranie gorącą zachętą do dalszej pracy.

Ćwiczenia na poręczach Dzielnicy Pomorskiej na Zlot Wszechsłowiański 1929 r.

Podług taktu muzycznego „Ospały i gnuśny“.

Sześć poręczy na wysokości głowy ustawione obok siebie w odległości sześciu metrów przed główną trybuną.

Ćwiczący stają na „spocznij“ 4 m. za końcami poręczy, frontem do trybuny, w rzędzie (jeden za drugim) z założnemi rękoma w tył.

Przychodzenie do poręczy jakoteż odchodzenie również podług taktu muzyki. Okręgi stawią do tych ćwiczeń — które traktowane będą jako zawody zastępów — jeden lub więcej zastępów po 6 zawodników ćwiczących równocześnie.

Ćwiczenie I.

Postawa przy końcu poręczy:

a) 1. Chwyt za końce poręczy.
2. Wyskok do podporu o ram. prostych i półkole okroczone prawonóż ponad pr. poręczą.
3. Wróć do postawy na 1.
4. Wytrzymaj.

b) 1. Wyskok do podporu o ramionach prostych — łącznie.
2. Podpór leżąc tyłem.
3. Wytrzymaj.
4. Wytrzymaj.

c) 1. Wmach do środka.
2. W zamachu tylnym uginanie ramion i podskok w przód łącznie.
3. Pół obrotu w lewo do zwieszenia na ramionach.
4. Zamach do wychwytu i położenie wychwytowe.

d) 1. Wychwyt.
2. Zawrotka w lewo z dochwytem prawej ręki żerdzi (lewej).
3. Postawa zasadnicza.
4. Wytrzymaj — odmarsz na następny takt muzyki i zajęcie miejsca na końcu swego rzędu.

Ćwiczenie II.

Postawa 3 kroki za poręczami.

e) 1. Krok lewą nogą w przód.
2. Krok prawą nogą w przód.
3. Krok lewą nogą w przód.
4. Doskok do zwieszenia na ramionach w środku poręczy.

f) 1. Wspieranie rzutem do siadu rozkrocznego przed rękami
2. Wmach do środka i stanie na rękach.
3. Wytrzymaj.
4. Wytrzymaj.

g) 1. Wytrzymaj.
2. Wytrzymaj.
3. Wytrzymaj.
4. Wytrzymaj.

h) 1. Uginanie ramion do stania na barkach.
2. Wytrzymaj.
3. Powrót do podporu prostego — łącznie.
4. Odwrotka w lewo z półobrotem w prawo i dochwytem żerdzi lewą ręką — postawa zasadnicza — odmarsz na następny takt.

Ćwiczenie III.

Postawa pobok po prawej stronie poręczy.

i) 1. Dwuchwyt za pierwszą poręcz.
2. Podskok do wymyku nożycowego — łącznie.
3. Wymyk nożycowy.
4. Wmach do środka w zwieszeniu na ramionach do położenia wychwytowego.

k) 1. Wychwyt i stanie na rękach.
2. Wytrzymaj.
3. Wytrzymaj.
4. Wytrzymaj.

l) 1. Wytrzymaj.
2. Wytrzymaj.
3. Powrót do podporu prostego — łącznie.
4. Siad lewem udem na prawej poręczy zewnątrz przed rękami.

m) 1. Wytrzymaj.
2. Odwrotka w lewo przez obie poręcze
3. Postawa zasadnicza.
4. Pół obrotu w lewo i odmarsz na następny takt.

Uwaga: Postawę przy poręczach zajmuje ćwiczący na pierwsze tempo ostatniego taktu ćwiczenia poprzednika swego.

Terminarz Dzielnicy Pomorskiej na rok 1929.

Styczeń 19. Zawody zapaśnicze, bokserskie i w podnoszeniu ciężarów w Toruniu.

Luty 17. Zawody gimnastyczne druhów w Grudziądzu.

Marzec 3. Zawody gimnastyczne druhen w Bydgoszczy.

Kwiecień 14. Pokaz propagandowy gimnastyczny w Toruniu.

Czerwiec 2. Zlot doraźny międzyokręgowy w Toruniu.

Czerwiec 9. Zlot doraźny międzyokręgowy w Tczewie.

Czerwiec 16. Zlot doraźny międzyokręgowy w Grudziądzu.

Czerwiec 27. Zawody związkowe gimnastyczne stopnia niższego, lekkoatletyczne, gry ruchowe i pływanie w Poznaniu.

Czerwiec 28. Zawody związkowe gimnastyczne stopnia wyższego o pierwszeństwo, lekkoatletyczne i w strzelaniu w Poznaniu.

Czerwiec 28. Zbiórka i lustracja Dzielnicy w Bydgoszczy do wyjazdu na zlot związkowy.

Czerwiec 29. Pierwszy dzień zlotu związkowego w Poznaniu.

Czerwiec 30. Drugi dzień zlotu związkowego w Poznaniu.

Lipiec 1. Trzeci dzień zlotu związkowego w Poznaniu.

Sierpień 4. Zawody pływackie o pierwszeństwo Dzielnicy w Tczewie.

Sierpień 18. Zawody lekkoatletyczne stopnia niższego i średniego w Grudziądzu.

Wrzesień 8. Zawody strzeleckie o pierwszeństwo Dzielnicy w Toruniu.

Wrzesień 8. Zawody kolarskie o pierwszeństwo dzielnicy w Toruniu.

Wrzesień 22. Zawody lekkoatletyczne stopnia wyższego dla starszych druhów w Grudziądzu.

Pobyt trenera P. Z. L. A. p. Jacobsohna w Grudziądzu. Z polecenia Pom. O. Z. L. A. przebywał u nas przez 18 dni p. Skotte Jacobsohn (z pochodzenia Szwed), trener P. Z. L. A. Zadaniem głównem jego było wprowadzenie zimowej zaprawy lekkoatletycznej, której brak dał się u nas bardzo odczuć.

Już swoim pierwszym występem na sali gimnastycznej zjednał on sobie wszystkich uczestników przez swoją wstępną mowę, to też każdy, któremu pozwolił czas, pospieszył na wieczorne treningi.

Po szczegółowem omówieniu postaw zasadniczych lekkoatletyki przeszedł p. J. stopniowo do zaprawy lekkoatletycznej. Jest ona bardzo prymitywną, jednakowoż dokładnie wykonana, zastępuje w zupełności wszelkie inne metody. Najlepszym dowodem zaprawy jest dobra kondycja p. J., w której się mimo starszego wieku znajduje. Ma ona także tę zaletę, że nie wymaga dużo miejsca, wobec tego można ją uprawiać codziennie w domu, co bardzo dodatnio wpływa na układ mięśni.

Przedewszystkiem system ten jest więcej przekonywujący, jak p. Norlinga, natomiast objaśnienia i pokazy więcej uzasadnione. Wobec tego praca, chociaż podczas tak krótkiego pobytu, wyda napewno owocne wyniki, a wiosenne zawody lekkoatletyczne zastaną naszych lekkoatletów w odpowiedniej formie.

Pożałowania godnem jest, że dotychczas nie zastanowił się P. Z. L. A. nad przydziałem trenera i tak np. przydziela się miastu na tydzień lub dwa. W tym wypadku jego pole działania jest do minimum ograniczone, ponieważ w tak krótkim czasie nie jest on



Grupa zawodników z zawodów kościuszkowskich Sokoła I. z Grudziądza i dziesięcioboju o mistrzostwo Pomorza w Grudziądzu.

w stanie chociażby zasadniczych podstaw nauczyć, nie mówiąc już o usunięciu błędów kardynalnych.

Są to kilka uwag pod adresem P. Z. L. A., nad któremi należałoby się zastanowić. (—) Felski.

Uroczyste posiedzenie „Sokoła" w Wąbrzeźnie. O godz. 5-tej w dniu święta niepodległości odbyło się w sali p. Szymańskiego uroczyste posiedzenie Sokoła. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Sokoła dh. Czarno-Bojarski wobec licznie zebranych druhen i druhów oraz druhów burmistrza Szwarca i Nałęcza, którzy mimo obfitości programu znaleźli jednak chwilę wolną, by w gronie swoich druhów w dniu tym się znaleźć. Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego i generała Józefa Hallera oraz odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono posiedzenie.

Wieczorem o godz. 8-ej tłumy publiczności wypełniły pięknie udekorowaną salę p. Kapczyńskiego. Program wypełniono muzyką, śpiewem „Lutni" deklamacjami oraz pięknym żywym obrazem i odczytem p. Reiskego. Gdy przebrzmiały okrzyki na cześć Najj. Rzeczypospolitej i jej prezydenta oraz na cześć marszałka Piłsudskiego, kapitan rezerwy Czarnota-Bojarski wzniósł okrzyk na cześć tego, któremu Pomorze, Wielkopolska i Śląsk dzisiejszy dzień uroczysty zawdzięczają, t. j. Romana Dmowskiego, oraz tego, który pojawieniem się swojem w Poznaniu iskrę powstania wzniecił, Ignacego Paderewskiego, i wreszcie żołnierza bez skazy, organizatora błękitnej armji polskiej gen. Józefa Hallera. Okrzyki te zostały entuzjastycznie przez zebranych powtórzone.

Z Sokoła w Brusach. W poniedziałek, dnia 26 listopada wieczorem odbyło się w lokalu druha Szamockiego plenarne zebranie Towarzystwa gimn. Sokół pod przewodnictwem prezesa dh. Hologi, na którem wygłosił nauczyciel p. Murawski z Kosobud w jędrnych słowach wykład o Krzyżakach, który bardzo zainteresował członków. W dyskusji, która stała na wysokim poziomie, przemawiał między innymi ks. prob. Grüning, który reasumując wywody prelegenta i wskazując w konkluzji błędy taktyczne, jak również i chwalebne czyny ówczesnych władców Polski, wysnuwał z tego wniosek na przyszłość. W dalszym ciągu przemawiali w dyskusji ks. wikary Lange i inni. Następnie omawiano sprawy techniczno-organizacyjne. Lwią część obrad poświęcono sprawie organizowania uroczystości z okazji 10-lecia Towarzystwa przypadającego w dniu 6 stycznia 1929. Towarzystwo postanowiło obchodzić dzień ten jak najuroczyściej. Program przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: przedpoł. uroczyste nabożeństwo, a wieczorem zebranie z przemówieniem, oraz odegranie sztuki teatralnej, występy gimnastyczne itp.

Nadzwyczajne walne zebranie Sokoła w Radzynie. W czwartek, dnia 29 listopada 1928 r. odbyło się w Strzelnicy nadzwyczajne walne zebranie Sokoła, przy dość licznym udziale młodzieży pod przewodnictwem druha wiceprezesa Wojtaszewskiego. Na porządku obrad był wybór wiceprezesa, wiceprezeski, gospodarza oraz zastępcy sekretarza. Druh skarbnik Dramiński zdał krótkie sprawozdanie z urządzonego przedstawienia, z którego amatorzy sokoli się bardzo dobrze wywiązali. Przed wyborami przemówił delegat Okręgu III druh Bączyński, o ważności zadania Sokolstwa oraz o pomyślnym wyborze zarządu. Na prezesa wybrano jednogłośnie druha Truskawę, na wiceprezeskę dhnę Olszewską, na gospodarza druha Milewczyka, oraz na zastępcę sekretarza druha Kwaśniewskiego. Po dokonanym wyborze zabrał głos druh Banaszak, członek Okręgu III, który przedstawił trudne zadanie zarządu, jednakowoż prosił usilnie o wytrwałą pracę, w myśl dawnych tradycyj Sokoła. Wobec wyczerpania się porządku obrad, zamknął druh prezes zebranie hasłem: „Czołem"! Na tej drodze życzy się nowemu zarządowi pomyślnej pracy na niwie sokolej.

Zabawa Sokoła Konnego w Grudziądzu. W sobotę, dnia 1 grudnia wieczorem odbył się w Wielkopolance wieczorek towarzyski Sokoła Konnego, który zorganizowany został doskonale i na którym bawiono się znakomicie do samego rana. Wzięło w nim udział bardzo dużo publiczności. Tańce cieszyły się ogromnem powodzeniem.

Z Sokoła w Chojnicach. Sokół tutejszy kroczy w swej pracy stale naprzód, przygotowując się gorączkowo na Wszechsłowiański Zlot w Poznaniu. Uznanie należy się w głównej mierze dh. prezesowi Galli, który poświęca dużo czasu około silnego rozwoju Towarzystwa. Miesięczne zebranie w dniu 10 grudnia odbyło się przy udziale około 40 członków. Dh. prezes zdał obszerne sprawozdanie ze Zjazdu Rady Okręgowej. Kierownikiem sekcji ping-pongowej obrano jednogłośnie dha Bembenka. W końcu uchwalono na wniosek prezesa urządzić z początkiem lutego wieczorek Sokolic z odegraniem teatru amatorskiego. Sprawę wykonania powierzono zarządowi. Po załatwieniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych zebranie zamknięto.



Sekcja lekkoatletyczna Sokoła I. w Grudziądzu po treningu z trenerem P. Z. L. A. p. Jacobssonem (×).

Stoją od lewej: Kustusz, Borkowski, Czarnecki St., Brzozowski, Felski, Czarnecki T., Skotte Jacobson, Zwoliński, Bączyński, Strahl, Zieliński, Czarnecki A.

Klęczą od lewej: Piórkowski, Lewandowski, Topoliński, Karkau, Taczyński.

Z działalności oddziału konnego Sokoła w Toruniu. Pod przewodnictwem druha Adamskiego odbyło się walne zebranie oddziału konnego Sokoła w Toruniu. Sprawozdanie roczne wykazuje bardzo ożywioną działalność oddziału. Od kwietnia ćwiczono w 8 pacu, rano, gdy inni jeszcze spali, członkowie oddziału wybierali się na ćwiczenia konne i mogli napawać się przyrodą cudnego lata, gdy wyjeżdżali w teren do lasu. Kilkakrotnie oddział wystąpił publicznie: 15. 4. 28. na poświęceniu sztandaru Gniazda żeńskiego w Bydgoszczy, 3 maja w uroczystym obchodzie, na zlocie okręgowym w Toruniu, w którym brało udział 15 druhów w ćwiczeniach lancami, na zawodach konnyhc w Bydgoszczy z racji poświęcenia sztandaru bratniego oddziału konnego (druh Kowalkowski wziął tam pierwszą nagrodę).

Od października rb. przy poparciu władz wojskowych i staraniem zarządu oddziału konnego utworzono kurs jazdy konnej pod kierownictwem ulubionego przez wszystkich druhów p. kpt. Zadoreskiego. Ćwiczenia odbywają się 3 razy tygodniowo, zwykle 2 razy w ujeżdżalni, a raz w terenie. W wielkiem święcie 10-lecia Odrodzenia Polski dnia 11 listopada brało udział 12-tu członków. Wieczorem zjawili się druhowie w teatrze miejskim na przedstawieniu galowem.

W roku bieżącym wystąpiło 2, wykreślono 6, wstąpiło 17 członków, obecny stan członków 33. Zebrań mies. odbyło się 10, przeciętna liczba członków na zebraniach 11-tu. Ćwiczeń odbyło się razem 32. W ćwiczeniach brało przeciętnie udział 10 członków.

Z racji ćwiczeń powzięto ważniejszą uchwałę co do spóźniania się i niebywania na lekcjach, jakoteż i na zebraniach.

Stan kasy przedstawia się następująco: dochód 1076,82 zł, rozchód 594,80 zł. Saldo na rok 1929 — 482,02 zł.

Po udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi wybrano nowy zarząd skompletowany: 1) kierownik druh Stefan Kwietniak; 2) zast. kier. druh Józef Niedlich; 3) sekretarz druh Stanisław Kubiak; 4) zast. sekr. druh Aleks. Tuszewski; 5) skarbnik druh Aleks. Marasiński; 6)gospodarz druh Wacław Jędrzejewski.

W wolnych wnioskach uchwalono przeznaczyć 100 złotych na wydatki kursu.

Sokolstwo Słowiańskie.

Posiedzenie Naczelnictwa Związku Słowiańskiego Sokolstwa.

W niedzielę 9 grudnia 1928 r., odbyło się w Pradze Cz., posiedzenie Naczelnictwa Związku Słowiańskiego Sokolstwa.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele czterech związków, a mianowicie:

Agaton Heller, zast. naczeln., Marcin Śmirak, II zast. naczeln., Milada Mala, naczelniczka na Sokolstwo Czechosłowackie. Dr. Wiktor Murnik, naczelnik Zw. Jugosłowiańskiego Sokolstwa. Jan Fazanowicz naczelnik, Karol Noskiewicz, zast. naczeln., Jadwiga Zamoyska, naczelniczka za Sokolstwo Polskie. Robert Tadt naczelnik, P. Birjulina, naczelniczka za Sokolstwo Rosyjskie na emigracji.

Nieobecnemu na posiedzeniu, z powodu choroby naczelnikowi Zw. Czechosłowackiego Sokolstwa H. Vanićkowi, wysłano listowne pozdrowienie.

Na porządku dziennym były następujące sprawy:

1. Uchwalenie regulaminu Naczelnictwa Zw. Słowiańskiego Sokolstwa.
2. Wybory.
3. Zloty i zawody słowiańskiego Sokolstwa.

Przedłożony projekt regulaminu Naczeln. Zw. S. S., przedyskutowano punkt za punktem i jednomyślnie przyjęto.

Dokonano wyborów przez aklamacje.

Naczelnikiem Związku Słowiańskiego Sokolstwa wybrano druha dr. Henryka Vanićka, na zastępców druha dr. Wiktora Murnika i druha Jana Fazanowicza, sekretarzem Agatona Hellera.

O zlocie w Poznaniu referował naczelnik J. Fazanowicz. Uchwalono wziąć udział w zawodach i występach, oraz uchwalono zawody w biegu rozstawnym 4×100 m. i 4×75 m. o nagrodę przechodnią. Do biegu rozstawnego, każdy Związek wystawi jedną drużynę męską i żeńską.

Dr. W. Murnik referował o projektowanym Zlocie Jugosłowiańskiego Sokolstwa w 1930 r. w Belgradzie. W skład zlotu wchodzą zawody o pierwszeństwo słowiańskie jednostek. Ćwiczenia zawodnicze obowiązkowe na Międzynarodowe Zawody w Luxemburgu.

Uchwalono wprowadzić zawody zastępów i jednostek o pierwszeństwo Zw. S. S. Zawody te odbędą się na IX Zlocie Sokolstwa Czechosłowackiego w Pradze Cz. w roku 1932.

Po skończonem posiedzeniu Naczelnictwa, przedstawiciele Sokolstwa Polskiego, udali się na odbywające się w tymże czasie posiedzenie Zarządu Zw. Sokolstwa Czechosłowackiego. W posiedzeniu tem wzięli udział, prezes Zw. Sokolstwa Polskiego druh Adam Zamoyski i prezes Zw. Sokolstwa Jugosłowiańskiego druh Gangel.

Wieczorem odwiedzili nasi delegaci ćwiczebną akademję gniazda sokolego na Żyszkowie, gdzie byli mile widziani i serdecznie witani.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

PIŁKA NOŻNA.

Finał o puhar „A. B. C.“ Poznań. „Pogoń“ — „Warta“ 3:2 (1:1). Spotkanie to zakończyło się wielką sensacją sportową, gdyż nasz mistrz uporał się z ligową „Wartą“, wygrywając zasłużenie. Porażka „zielonych“ jest o tyle znamienną, że wystąpili oni w pełnym swoim składzie, jedynie bez Fontowicza, podczas gdy w barwach „Pogoni“ grało 3 rezerwowych w miejsce Różalskiego, Witkiewicza i Czyżaka. O samym meczu nadmienić należy, że „Pogoń“ miała swój najlepszy dzień od czasu istnienia, przewyższając „Wartę“ ambicją, ofiarnością, a nawet startem. — Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem lekkiej przewagi „Pogoni“, natomiast pierwszy punkt strzela „Warta“ przez Przybysza. Po kilkunastu minutach „Pogoń“ wyrównuje przez Pawlaka z podania Zachciała. Odtąd „Pogoń“ atakuje częściej i niebezpiecznie, przeprowadzając ładnie wypracowane kombinacje. Tuż przed przerwą przebija się Pawlak i w pięknym dribblingu dochodzi pod siatkę przeciwnika, jednak z 4 mtr. strzela wprost w ręce bramkarza. Po przerwie zrazu przeważa „Pogoń“, która zdobywa już w kilka min. później przez Śmiglaka I. ślicznym strzałem nie do obrony z 20 m w róg drugi punkt. Odtąd tempo i tak już szybkie wzrasta jeszcze bardziej, a przewagę ma „Warta“, która za wszelką cenę stara się wyrównać. Ataki jej kończą się jednak w polu karnem „Pogoni“, gdzie świetnie dysponowana obrona i pomoc likwidują wszystkie rzuty.

Przewaga „Warty“ jest widoczna, jednak niedyspozycja i depresja nie pozwalają jej na osiągnięcie punktu, tak dalece, że nawet podyktowanego karnego za rękę Marcinkowskiego Szerfke nie wykorzystuje, strzelając w poprzeczkę. Dopiero krótko przed końcem „zielonym“ udaje się zdobyć zasłużony punkt przez Przybysza. Ten sensacyjny mecz kończy się niespodziewaną porażką wicemistrza ligowego.

W Bydgoszczy „Polonia“ pokonała Szkołę Oficerską 5:1. Gra bardzo ładna i nadzwyczaj „fair“. Szk. Ofic. pomimo wysokiej przegranej była przeciwnikiem równorzędnym. „Polonia“ zawdzięcza wynik, dobrej kondycji napadu i świetnej wprost grze obrony. Sędziował bardzo dobrze p. Jeszke.

Polska drużyna piłkarska Sokoła z Berlina bawiła ostatnio w miejscowości Pritzwalk pod Berlinem, gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie z tamtejszą drużyną F. Fussballklub, odnosząc zasłużone zwycięstwo w stosunku 2:1 (1:1).

LEKKA ATLETYKA.

Bieg sztafetowy o nagrodę Zw. Publ. Sport. odbył się w niedzielę, 9 grudnia w Poznaniu po raz drugi, przynosząc zasłużone zwycięstwo „Sokoła“. Za wyjątkiem jednego okrążenia przez wszystkie inne prowadziła „Warta“ I., lecz ostatni zawodnik „Sokoła“, Kupś, wspaniałym zrywem minął rywala z „Warty“, zwyciężając pewnie. Czas zwycięskiej drużyny w składzie: Jakubowski, Czapracki, Mialkas, Kubiak, Janowski, Cichorzewski, Janowski I, Cerba, Rossa, Muszyński, Karolus II, Anyżewski, Cholasz, Zawal i Kupś — 27:12,2. „Warta“ o 40 m za „Sokołem“. Drugą drużynę „Warty“ zdyskwalifikowano. Należy podkreślić taktycznie dobre rozstawienie zawodników „Sokoła“ oraz stale poprawiającą się ich formę, co chlubnie świadczy o solidnej pracy.

III. Igrzyska kobiece w Pradze czeskiej. W roku 1930 w Pradze czeskiej odbędą się III. Igrzyska kobiece w lekkiej atletyce. Zawody te powinny naszą lekką atletykę bardziej obchodzić, niż nawet udział na Olimpjadzie w Los Angeles. Przedewszystkiem termin jest o dwa lata bliższy, a po drugie — w Los Angeles dominować będą tak liczbą jak i wynikami zawodniczki U. S. A. czy Kanady, które napewno albo nie obstawią wcale Igrzysk w Pradze, albo przyjadą w znikomej liczbie.

Lekka atletyka kobieca idzie u nas wielkiemi krokami naprzód, a przez półtora roku zgórą, wiele możnaby zdziałać.

Już teraz mamy dość liczną grupę zawodniczek, którym bez zastrzeżeń możnaby powierzyć obronę barw polskich. Jeżeli przez półtora roku będziemy usilnie i racjonalnie trenować, to grupę naszych „asów“ można nietylko powiększyć ale i polepszyć.

Na poprzednich Igrzyskach kobiecych w Göteborgu w r. 1922 ograniczyliśmy się tylko do triumfu Konopackiej; na Olimpjadzie w Amsterdamie, przy nierównie silniejszej konkurencji, wchodziliśmy już do finałów, w Pradze — możemy wygrywać.

Istnieje jeden jeszcze powód, dlaczego należy obstawić możliwie najlepiej naszą ekspedycję do Pragi. Oto Polski Związek Lekkoatletyczny już teraz zamierza czynić starania, żeby IV. Igrzyska Kobiece w r. 1934 odbyły się w Polsce. A wiemy, że najlepszym atutem, który miałby poprzeć nasze propozycje, byłby efekt kilku biało-czerwonych sztandarów, furkoczących na maszcie zwycięskim.

GRY RUCHOWE.

Turniej „A. Z.S.“ Poznań. Sprowadzony z Łodzi „Triumf“ rozegrał w pierwszym dniu turnieju spotkanie z „A. Z. S.“ I.; drużyna łódzka pod względem fizycznym i szybkości przedstawia się świetnie, kombinując również dobrze. Zawody zakończyły się porażką „A. Z. S.“ w stosunku 34:32, lecz dopiero po przedłużeniu, gdyż w normalnym czasie wynik brzmiał 26:26. W drugiem spotkaniu „Seminarjum“ — „A. Z. S.“ I. zakończyło się wygraną „A. Z. S.“ w stosunku 41:7 zupełnie zdecydowanie. Drugie spotkanie oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem pomiędzy mistrzem Polski „Czarną Trzynastką“ a „Triumfem“ z Łodzi zakończyło się niespodziewaną jednak a zasłużoną wygraną drużyny łódzkiej w nieznacznym stosunku 10:8, przyczem do przerwy zdołała już uzyskać prowadzenie w stosunku 6:2. Po przerwie zdobywa „Triumf“ cztery punkty, w tem dwa z karnego. Gra obfitowała w bardzo emocjonujące momenty i prowadzona była w bardzo szybkiem tempie, nieraz nawet nieco za ostrem. Trzynastka wystąpiła niemal w komplecie tylko z Balcerem za nieobecnego Kasprzaka I. Sędziami byli pp. Kultys i Kaczmarek — w pierwszym dniu, oraz pp. Jasiński i Kultys — w drugim dniu.

BOKS.

Międzypaństwowe spotkanie Polska — Niemcy zostało definitywnie ustalone na dzień 2 lutego we Wrocławiu. Ażeby wybrać najlepszą reprezentację Pol. Zw. Boks. postanowił urządzić zawody eliminacyjne w poszczególnych wagach. Zorganizowanie wszystkich spotkań powierzono „K. S. 09 Mysłowice“, a odbędą się w tem mieście 2 stycznia w następujących wagach i pomiędzy poniższymi zawodnikami: w. musza: Forlański (Warta) — Moczko (BKS); w. kogucia: Głon (Warta) — Pyka (BKS); w. półśrednia: Arski (Warta) — Bara; w. średnia: Zajdel (Łódź) — Wieczorek (Katowice).

„Warta“ — „Schupo“ Gdańsk 12:2. Rewanżowe to spotkanie które odbyło się w sobotę, 15 grudnia w szczelnie wypełnionej sali Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu było niezbyt ciekawe. Wykazało ono obok zdecydowanej przewagi „Warty“ zaledwie mierny poziom techniczny i niemal stały brak tempa — słowem naogół nie wyszło poza przeciętność.

Piękny sukces śląskich pięściarzy. A. B. C. Gliwice — B. K. S. Katowice. Mecz ten wzbudził duże zainteresowanie i wielka część widzów musiała odejść bez biletu, a przez czas walk oczekiwała przed wyjściem na wyniki spotkań. Organizacja zawodów szwankowała bardzo, gdyż naogół nie spodziewano się aż tak ogromnego zainteresowania. Na sali panował zupełny bezład, a policja pozamykała wszystkie wejścia, aby zahamować tłumy ciekawych. Zawody same stały na bardzo wysokim poziomie i w drużynowem spotkaniu przyniosły zdecydowane zwycięstwo „BKS“ Katowice w stosunku 10:0. Jako wstęp odbyło się w ramach programu kilka walk z których najkrócej trwało spotkanie kwalifikacyjne w wadze półśredniej pomiędzy Barą (09 Mysłowice) a Kuleszą (06 Mysłowice); ostatniego już drugiem uderzeniem w początkowem starciu zknokautował Bara, wobec czego stanie on w dniu 2 stycznia do dalszej walki kwalifikacyjnej z Arskim z „Warty“. Następnie odbyły się jeszcze trzy spotkania lokalne. W w. muszej Pietryga (06 Mysłowice) zwyciężył na punkty po ładnej walce Michalskiego z „BKS“. W piórkowej — Radwański „BKS“ pokonał w 3 starciu Mokrego z „06 Mysłowice“ przez poddanie się tego ostatniego z powodu zakrwawienia. W w półśredniej Wende (Pol. K. S.) zwyciężył na punkty Kowolika (B. K. S.).

O spotkaniu Kupka — Pistulla należy zaznaczyć, że wielką w niem rolę odegrała rutyna Niemca, oraz brak orjentacji naszego zawodnika. W pierwszym kole Pistulla górował bezapelacyjnie; w drugiem — Kupka bronił się znacznie lepiej i dopiero pod koniec padł na deski, a uratował go gong. W trzeciem starciu przyszedł Kupka zupełnie do siebie, natomiast jego przeciwnik bardzo zmęczony nie wykazywał już tej energji i tylko zupełna bezradność Kupki uratowała Pistullę od nawet może k. o.

PŁYWANIE.

Walne zebranie P. Z. P. W Bydgoszczy odbył się VI zjazd delegatów Pol. Zw. Pływ. w obecności około 30 delegatów Klubów

ze wszystkich prawie okręgów. Najliczniejsza była delegacja klubów poznańskich z prezesem p. M. Stürmerem na czele.

W nieobecności prezesa P. Z. P. pułk. Ulrycha i obu wiceprezesów zebranie zagaił sekretarz p. Semadeni, poczem przewodnictwo objął p. M. Stürmer (Poznań). Jak wynika ze sprawozdania zarządu i komisji sportowej, które składał p. Semadeni do P. Z. P. należy 71 klubów, wobec 63 w ub. roku z 1067 zawodnikami zgłoszonemi (w 1927 roku — 673 zaw., w 1926 roku — 348 zaw.), zaznaczyć jednak należy, że nie wszyscy czynni są zgłoszeni do Związku, tak, że liczba ich ogółem dojdzie do 1500, przyczem w to nie są wliczeni członkowie nieczynni, których jest prawie drugie tyle. Według okręgów, najwięcej klubów posiada pomorski, bo 20, potem śląski i warszawski — po 12, poznański 9 i t. d. Najżywotniejszemi okazały się okręgi krakowski, śląski, poznański i warszawski.

Z imprez mających się odbyć w roku przyszłym najwięcej nas interesują: mistrzostwo długodystansowe Polski 8 lipca w Poznaniu i zawody międzypaństwowe Polska — Belgja 11. 8. 29, których organizację również powierzono Poznaniowi z okazji P. W. K. Z wytycznych ustalonych dla nowego zarządu najważniejszemi są: dopilnowanie, aby mistrzostwa okręgowe odbyły się do 7 lipca i nałożenie na związki okręgowe obowiązku zorganizowania conajmniej dwóch wyścigów dla zawodników II. i III. klasy.

Wybory nowych władz PZP. dały następujący wynik: prezes — pułk. Ulrych, wiceprezesi — pp. Domosławski i Foryś, sekretarz — p. Semadeni, skarbnik — p. Paszkowski, członkowie pp.: Bukojemski, kpt. Baran, Lewinson, Meisler, Muszałówna, por. Piątkowski, kpt. Szubert. Do komisji sportowej wybrano pp.: Semadeniego jako przewodniczącego i Baranowskiego, Medresa, Paszkowskiego oraz Piernikarza — jako członków. Komisja rewizyjna pozostała bez zmiany, a wybór komisji dla spraw ratownictwa pozostawiono zarządowi, ponieważ dotychczasowy przewodniczący p. Berlik nie nadesłał sprawozdania. Jako miejsce przyszłego zjazdu wybrano większością głosów (24:20) Warszawę. Proponowany z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej Poznań, z powodu znacznego oddalenia dla ośrodków jak Wilno i Lwów nie uzyskał większości.

LAWN-TENIS.

Ex-mistrz Polski w tenisie, Czetwertyński, przebywa obecnie w Paryżu, lecz już w bieżącym miesiącu wyjeżdża na Riwierę,, gdzie weźmie udział w szeregu międzynarodowych turniejów tenisowych.

NARCIARSTWO.

Przygotowania do sezonu w Zakopanem. W Zakopanem niemal wszyscy znani narciarze trenują teraz w Sokole zaprawę gimnastyczną i trening suchy. Od dnia 15 grudnia rozpoczął swe prace ośrodek narciarski w Zakopanem, przyczem uczestnicy będą skoszarowani. Ośrodek ten zorganizowany został przez Polski Zw. Narciarski w związku z międzynarodowemi mistrzostwami Europy, które odbędą się w lutym w Zakopanem przy udziale 16 narodowości.

KOLARSTWO.

W zawodach kolarskich o mistrzostwo Bydgoszczy na 50 klm. zwyciężył Janicki 1:27:00,8 przed Kochowiczem 1:40:30, Dranickim 1:41:31 i Skórczem.

STRZELANIE.

Międzynarodowe zawody strzeleckie. W roku przyszłym odbędą się w Sztokholmie 26-te międzynarodowe zawody strzeleckie, organizowane z polecenia Międzynarodowej Federacji Sportu Strzeleckiego. W zawodach tych wezmą udział polscy reprezentanci, którzy startowali w podobnych zawodach już dwukrotnie, mianowicie w r. 1924 w Reims i w r. 1927 w Rzymie.

Obecnie drużyna nasza będzie reprezentowana liczniej niż uprzednio. Z inicjatywy Państwowego Urzędu W. F. już w marcu rozpoczną się treningi przygotowawcze. Do treningów tych dopuszczeni będą zawodnicy cywilni i wojskowi w liczbie około 70. Następnie zorganizowane zostaną zawody eliminacyjne, po których liczba trenujących będzie znacznie zredukowaną.

Do Sztokholmu pojedzie 5 zawodników do strzelania zespołowego z broni dowolnej, 5 zawodników do strzelania zespołowego z broni krótkiej i kilku reprezentantów do strzelania jednostkowego z broni wojskowej.

CIĘŻKA ATLETYKA.

Zwycięstwo polskie w Niemczech. Za zezwoleniem P. Z. A. wyjechała śląska drużyna zapaśnicza do Zabrza (Śląsk Niem.), by wziąć udział w wielkim międzynarodowym turnieju z udziałem 122 zapaśników z całych Niemiec.

Wystąpienie naszych ciężkoatletów przyniosło polskiemu sportowi nowy liść wawrzynu. Zwyciężyliśmy pewnie i bezkonkurencyjnie mio, że w drużynie polskiej brakło olimpijczyków — Błażyca i Mazurka.

Zapaśnicy nasi pokazali walkę ładną, nadzwyczaj fair i technicznie bez zarzutu, zajmując prawie wszystkie pierwsze miejsca i szereg dalszych. Niemcy oprócz wagi ciężkiej (gdzie nie stawaliśmy), pierwsze miejsce zdobyli tylko w wadze lekkiej, w której Polak Grysik zajął 2 miejsce.

W szczególności zdobyli nasi atleci miejsca:

W wadze muszej wszystkie pięć, a to: Kopłoń, Reyman, Wiczyński, Kulik i Michalik.

W wadze piórkowej pierwsze trzy miejsca, a to: Breitkopf, Gąsior i Konsior.

W wadze lekkiej tylko 2 miejsce przez Grysika.

W wadze średniej 1 i 2 przez Szostaka i Reimsa.

W wadze półciężkiej -- pierwsze 3 miejsca, a to: Gałuszka, Kaczyński i Grychtel.

W sumie zdobyliśmy więc połowę wszystkich nagród: 5 — pierwszych, 5 — drugich, 4 — trzecie, 2 — czwarte i 1 piąte miejsce a punktów 62 na 75.

Na zakończenie turnieju Węgier Szostak, polski trener zapaśniczy w wadze średniej, walczył z mistrzem połudn. wschodn. Niemiec wagi ciężkiej Kabischem i już w 6-tej minucie rozciągnął go na obie łopatki.

Zawodnicy polscy spotkali się z pełnem uznaniem Niemców i miłem przyjęciem przez gospodarzy.

RÓŻNE.

Wielki park sportowy w Warszawie. Na Ochocie, przedmieściu Warszawy, postanowiła założyć Rada miejska dla uczczenia 10-lecia Niepodległości Polski. Park ten będzie posiadał boisko piłki nożnej i lekkoatletyczne, szereg placów dla gier sportowych i pierwszy w Polsce basen pływacki dla dzieci. Warszawa posiądzie w ten sposób drugą pływalnię, zbudowaną według najlepszych wzorów.

Polski Związek Lekkoatletyczny liczy obecnie ponad 3.000 zarejestrowanych czynnych lekkoatletów zrzeszonych w 170 klubach. Do niedawna było 197 klubów, lecz 27 klubów skreślono za brak działalności. Zniesiono podział na klasy i ustalono jedną taksę składek członkowskich.

Podział zawodników na klasy. Na posiedzeniu zarządu PZLA zapadła znamienna uchwała podziału zawodników na klasy. Dotychczas istniał niewłaściwy system podziału klubów na klasy, który okazał się bardzo niedogodnym. Obecnie postanowiono przeprowadzić podział zawodników na klasy A, B i C według wyników osiągniętych. Przesunięcia do klasy wyższej mogą być uwzględniane jedynie po zatwierdzeniu wyników. Młodzież do lat 17 tworzy osobną klasę: młodzików. Uchwała ta wejdzie w życie już w roku przyszłym. Nie dotyczy to kobiecej lekkiej atletyki, albowiem panie należeć będą w roku przyszłym do jednej tylko klasy.

Zatarg Warszawskiego Okr. Zw. L. A. z Państwowym Instytutem W. F. Warszawski Okr. Zw. Lekkoatletyczny postanowił wystąpić przeciwko zarządzeniom Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego w sprawie znanego zakazu słuchaczom PIWF startowania w barwach klubów sportowych. WOZLA uchwalił zabronić wszystkim lekkoatletom stołecznym startowania w zawodach, w których biorą udział zawodnicy PIWF-u.

K. S. „Polonia" (Bydgoszcz) po Sokole najstarszy i najwszechstronniejszy klub sportowy, wykazuje ożywioną działalność. Sekcje zimowe rozpoczęły treningi. W organizacji sekcje: łyżwiarska i hokejowa pod kierunkiem p. Wł. Płożalskiego.

Frekwencja publiczności na zawodach sportowych w Warszawie wynosiła w sierpniu — 38.000, we wrześniu — 187.000, a w październiku 210.000. W listopadzie liczba widzów znacznie zmalała.

Budowa gmachu Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawe. Świat sportowy Warszawy był w zeszłym miesiącu świadkiem podniosłych uroczystości z okazji wmurowania aktu erekcyjnego i poświęcenia tablicy pamiątkowej w budującym się gmachu Instytutu Wychowania Fizycznego.

Budowla ta robi wrażenie imponujące.

Położona w pięknej okolicy na Bielanach, przywodzi na myśl wielkie uczelnie angielskie. Wspaniały gmach główny z salami wykładowemi, ćwiczebnemi, pływalnią, gmachy internatów uczniów i uczenic, osobne domy mieszkalne dla nauczycieli, tereny przeznaczone na boiska — wszystko to przypomina jakiś mały polski Oxford i porywa widza ogromem i śmiałością pomysłu.

Na zwiedzenie wielkiej budowli i uroczystości zebrało się liczne grono zaproszonych gości, sięgające około 300 osób. Wśród zebranych widzieliśmy wiceministra oświaty Czerwińskiego, dyr. P. U. W. F. pułk. Ulrycha, nacz. wydz. W. F. w min. oświaty płk. Kilińskiego, wojewodę Jaroszewicza, dyr. depart. sztuki prof. Jastrzębowskiego, min. Matuszewskiego, gen. Roupperta, prof. Ciechanowskiego, prof. Piaseckiego, ks. Lubomirskiego, inż. Lotha, dyr. Tretera, prof. Skoczylasa, gen. Bończę-Uzdowskiego, pułk. Osmolskiego, wielu działaczy sportowych i przedstawicieli prasy.

Po złożeniu podpisów na akcie erekcyjnym przez zebranych gości i po poświęceniu aktu przez ks. biskupa Galla, płk. Ulrych wygłosił gorące przemówienie i odsłonił pamiątkową tablicę, wmurowaną obok wejścia głównego.

Popołudniu przedstawiciele organizacyj sportowych i uczestnicy Olimpjady Amsterdamskiej przyjęci zostali na Zamku przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego.

Najwyższemu dostojnikowi państwa złożył hołd imieniem rzesz sportowych płk. Ulrych, na co p. Prezydent odpowiedział serdecznemi słowami, zachęcając sportowców do wytrwałej pracy.

We wspaniałych salach zamkowych przewinęli się nasi narciarze z Br. Czechem i braćmi Krzeptowskimi ubranymi w stroje góralskie, jeźdźcy z pułk. Andersem, wioślarze, z których kilku odbywa obecnie służbę wojskową w marynarce i inni zawodnicy amsterdamscy. Zwycięzców olimpijskich Państwo Prezydentostwo zaszczycili dłuższą rozmową.

Wieczorem w sali Tow. Łyżwiarskiego Komitet Olimpijski wraz ze Związkiem Związków podejmował wieczerzą uczestników Olimpjady. Wieczór zaszczycił swą obecnością p. minister Świtalski z małżonką.

Na wstępie wręczono zwycięzcom olimpijskim pamiątkowe dyplomy i żetony, wykonane według artystycznego projektu p. Bogdanowicza. Miły ten moment powitali zebrani brawami, a orkiestra tuszem.

Po wieczerzy odbyły się tańce, zabawa przeciągnęła się do północy.

ROZMAITOŚCI.

Walka o miejsce przyszłej Olimpjady. Przeciwko Los Angelos jako miejscu, gdzie odbędzie się X Olimpjada podnoszą się już zteraz głosy sprzeciwu. Prym trzyma Anglja, która wychodząc z założenia czysto amatorskiego sportu, stwierdza, że tylko niewielu i to nienajlepszych zawodników mogłoby wyjechać w tak daleką podróż. Aby bowiem dotrzeć do Los Angelos, przyzwyczaić się do klimatu i powrócić do straconej wskutek jazdy okrętem formy, trzebaby poświęcić około 6 tygodni. Anglja przytem kategorycznie protestuje przeciwko zwrotowi kosztów podróży, jako sprzecznemu z ideą olimpijską i mogącemu stwarzać precedensy na przyszłość.

Jednocześnie i w Niemczech podnoszą się głosy przeciwko wysyłaniu reprezentacji, przyczem motywy są mniej szlachetne, a bardziej bijące w sedno rzeczy. Zawodnicy europejscy z wielu względów nie osiągną w Los Angelos wyników normalnych i przypuszczać należy, że X. Olimpjada przyniesie Ameryce taki sam sukces, jak Olimpjada III. — wszystkie pierwsze miejsca poza podnoszeniem ciężarów, dostaną się w ręce Amerykan.

Dowody postępu. Od chwili, gdy Niemcy z takim zapałem zabrali się do uprawiania sportów, skonstatowano, że w porównaniu do okresu przedwojennego przedłużony został wiek średni Niemców o 10 lat. Granica ta jednak stale się przesuwa do liczb większych.

W roku 1910 wynosił on 50 lat, obecnie 60 lat.

Jeżeli sięgniemy do przeszłości, to w roku 1870 granicą wieku średniego było 40 lat, podczas panowania Fryderyka Wielkiego 30.

Utrata dwóch miljonów mężczyzn, jako rezultat 4-letniej wojny 1914—1918, została już wyrównana.

Bowiem liczba osób od 15 do 65 powiększyła się o 21%, a starców powyżej 65 — o 26%.

Historja krokietu. Krokiet — narodowy sport angielski — posiada swe drzewo genealogiczne wraz z herbami przodków.

Powstał on w wieku 14-tym, a największymi jego entuzjastami byli mnichowie w 1341 r. Później już za panowania Edwarda IV. krokiet został ogłoszony za „nielegalny", gdyż odciągnął młodzież od łuku.

A nie było to wcale żartem, gdyż drużyna złapana in flagranti przy krokiecie płaciła 10 funtów kary od osoby, lub też dostawało się na 1 rok więzienia. Za panowania królowej Anny zmieniły się czasy na lepsze; bardziej łaskawa pani pozwoliła na krokiet pod warunkiem, że podczas zawodów nie będzie większych zakładów jednorazowych ponad 10 funtów.



Bowiem według pojęcia Anglika być na meczach jakiegoś sportu i nie założyć się — to przechodzi granice jego możliwości.

Sportowy postęp. Obecnie Londyńczycy bawią się sztuczkami Francuzów, których ci dopuszczają się podczas meczów. Lecz i gracze stolicy Anglji posiadają też swoje wybiegi.

Miało to miejsce podczas meczu Anglja — Szkocja. W drużynie angielskiej obsadzono warunkowo jedno miejsce, gdyż właściciel jego doskonały gracz w ataku, Prentice, miał bolącą nogę w kostce i niewiadomo było, czy będzie mógł grać. W dzień spotkania poczuł się na siłach i zajął swe miejsce, lecz obawiając się złośliwych wypadków szkockich graczy, ochronił sobie niewidocznie kostkę lewą chorą, grubym zaś bandażem prawą — zdrową. Dzięki temu wybiegowi mógł grać podczas całego meczu, uwaga wszystkich graczy przeciwnych była zwrócona na kostkę grubo okręconą. Sam gracz po skończeniu meczu stwierdził, iż nigdy nie dostał tylu uderzeń w nogę prawą, co tego dnia.

Skok z okrętu. Pasażerowie okrętu Lewjatanu podczas postoju w porcie nowojorskim zdziwili się, widząc skaczącego młodzieńca z 22 metrów do wody.

Powstało zamieszanie, rzucono się na ratunek. Okazało się to niepotrzebnem, ukazał się bowiem skoczek uśmiechnięty i dumny ze swego dowcipu.

Był to Edward Schnell, najlepszy pływak swej uczelni. Za nierozważny swój krok pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

Fanatyzm sportu. Pewien motocyklista jechał na swoim własnym motorze na mecz piłki nożnej. Podczas jazdy coś się stało, i motocyklista wpada do rowu. Przejeżdżający autem świadkowie przychodzą z pomocą nieszczęśliwemu.

Pierwsze pytanie które zadał nieszczęśliwy motocyklista było: „Czy mecz się już rozpoczął?..

Ojciec i syn na starcie. W ostatnim maratońskim biegu w New-Yorku zdarzył się ciekawy wypadek, mianowicie w biegu tym wzięli udział razem znany niegdyś biegacz Fugia (lat 47) i syn jego liczący 23 lata.

Ofiary niepopularności. W zawodzie mistrzów sportowych nie wszystko idzie jak z płatka, a droga życia nietylko wysłana jest różami. Oto w Stanach Zjednoczonych znany gracz base-ballowy, Joe Miller prosił swój klub o odsprzedanie go innemu klubowi, na skutek sromotnej ucieczki przed gniewem publiczności, która posądziła go o przedłużenie źle rozegranej partji.

Inny base-ballista wyrzekł się zupełnie tej gry po wygwizdaniu go przez publiczność.

Wiadomem jest, jak został przyjęty przez tłum Gene Tunney po swem zwycięstwie, a jak przez niego pokonany. A ileż to drobnych gwiazd wycofuje się z czynnego udziału w występach publicznych, na skutek niepopularności i pierwszych oznak niezadowolenia ze strony galerji.

W wielu wypadkach nie są znane przyczyny tej nienawiści.

Lepiej dlatego często żyć w ukryciu, aby być szczęśliwym.

Wydawca: Bolesław Kapela, Poznań, Wrocławska 18. — Redaktor odpowiedzialny Antoni Wolski, Poznań, plac Nowomiejski 1a. Kierownik administracji: Henryk Sulikowski, Poznań, Wrocławska 18. — Drukiem Ludwika Kapeli, Poznań, Wrocławska 18.